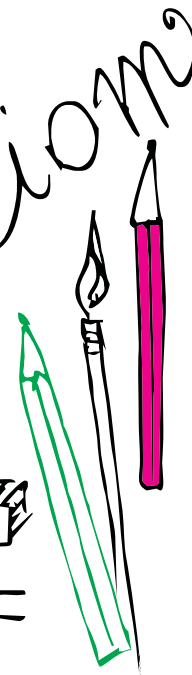


POZWÓLCIE

PRZYCHODZIĆ

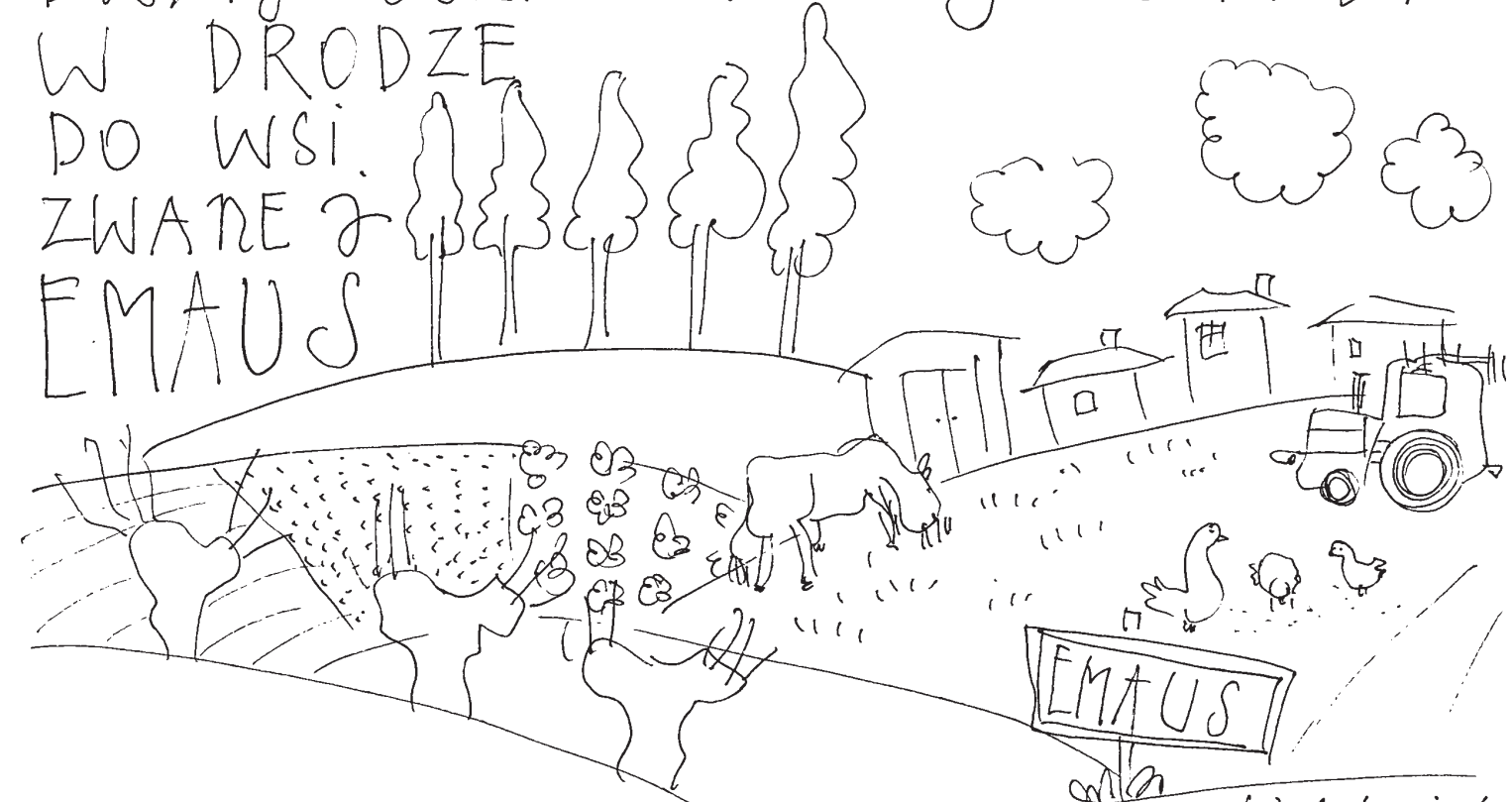
DO MNIE

dalej



Ewangelia na Trzecią Niedzielę Wielkanocną
Łk 24, 13-35

2 W PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA
 DWAJ UCZNIOWIE JEZUSA BYLI
 W DRODZE
 DO WSI.
 ZWAŃE Z
 EMAUS

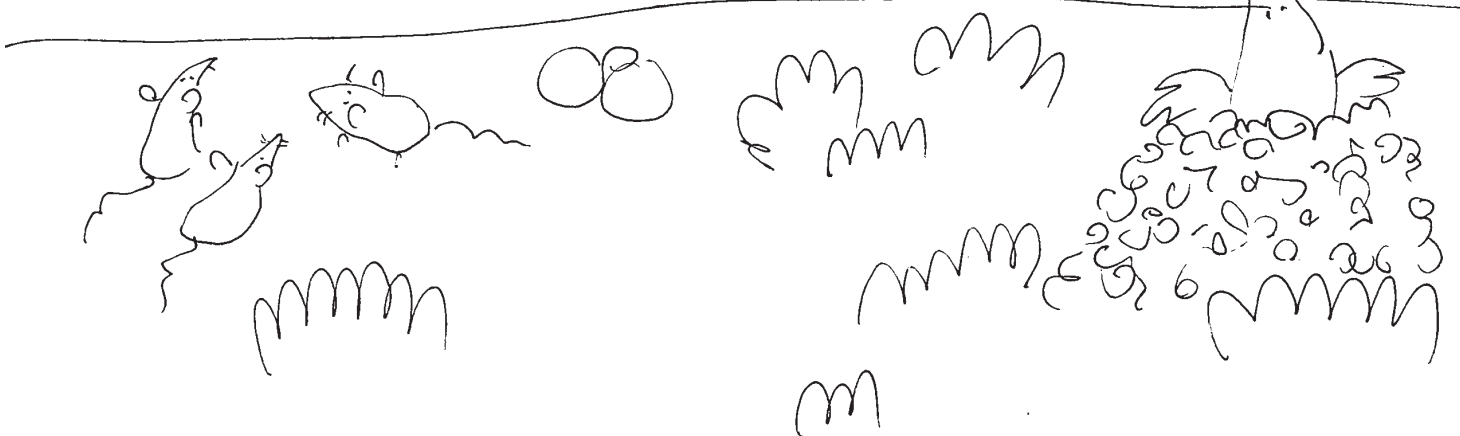


ROZMAWIALI
 O TYM
 ZE SOBĄ WSZYSTKIM
 WYDARZYŁO
 SIĘ

GDY TAK ROZMAWIALI
i ROZPRAWIAŁI Z SOBĄ,
SAM JEZUS PRZYBLI-
LIŁ SIĘ I SZEDŁ Z
nimi.



LE CZ OCZY
ICH BYŁY
JAKBY PRZESŁONIĘTE
TAK, ŻE GO
NIE POZNALI.



4

ON ZAŚ
ICH ZA
PYTAŁ: "CÓŻ TO ZA

ROZMOWY
PROWADZICIE Z SOBĄ
W DRODZE?"



ZATRZYMALI SIĘ
SMUTNI.

A JEDEN Z NICH, IMIENIEM
KLEOFAS, ODPOWIEDZIAŁ MU:

"TY JESTEŚ CHŁEBA

JEDYNYM Z PRZEBYWA

JĄCYCH W JERUZOLIMIE,

KTÓRY NIE WIE,

CO SIĘ TAM W TYCH DNIACH
STAŁO!"

6

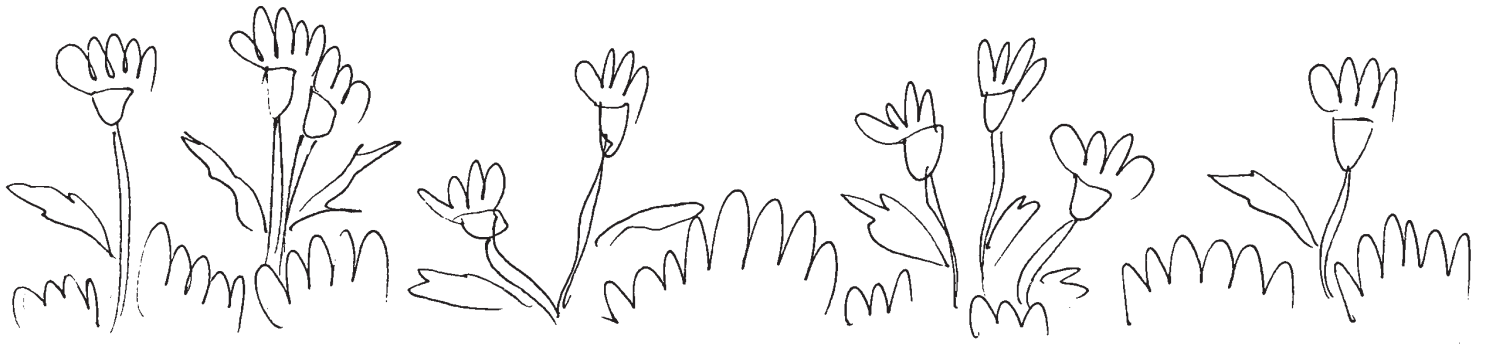
O, NIEROZUMNI, JAK NIESKORE SĄ
WASZE SERCA DO WIERZENIA WE
WSZYSTKO, CO POWIEDZIELI PROROCY...

TAK PRZYBLIŻYLI SIĘ
DO WSI, DO KTOREJ ZDAŻALI.
A ON OKAZYWAŁ, JAKOBY
MIAŁ IŚĆ DALEJ.



LECZ PRZY
MUSILI GO,
mówiąc:

"Zostan z nami,
Gdyż ma się ku wieczorowi
i dzień się już nachylił!"



W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przestonięte, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: "Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?" Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: "Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało". Zapytał ich: "Cóż takiego?" Odpowiedzieli Mu: "To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli". Na to On rzekł do nich: "O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?" I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: "Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił". Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: "Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi". Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba. / Łk 24, 13-35

Drodzy Rodzice!

Nasze dzieci, które wydaje się nam, że dużo już powinny rozumieć, zaskakują nas, pewnie dość często, swoim zachowaniem. Gdy mieliśmy tylko małe dzieci, łatwiej przyjmowaliśmy z żoną, konieczność ponownego tłumaczenia tych samych spraw. Gdy podrosły okazuje się, że trzeba rozmawiać, rozmawiać i rozmawiać. To tak jak Jezus dzisiaj, kolejny raz wyjaśnia Pisma. Jednak „otwarcie oczu” zachodzi dopiero podczas łamania chleba. Zostaje mi w głowie tylko jedno pytanie: Czy prowadzę dzieci do SPOTKANIA żywego Jezusa?

Drogie dzieci!

1. O czym Jezus dzisiaj opowiada uczniom?
2. Czemu uczniowie Go przez całą drogę nie rozpoznali?
3. Czy może być rozmowa bez spotkania? (w dobie skype całkiem ciekawe mogą być odpowiedzi)
4. Rozpoznali Go podczas łamania chleba – komunii duchowa, a fizyczne przyjęcie Ciała Pana Jezusa – czy to to samo? Jak dzieci to przeżywają – jeśli już są po sakramencie komunii.

rysunki: Marta Stańco, skład: Mariusz Stańco;

Wspólnota Domowego Kościoła Ruchu Światło - Życie „On Jest”, Wrocław;

www.onjest.pl, slovo@onjest.pl

teksty: Domowy Kościół Ruchu Światło Życie, Gdańsk;

asystent kościelny: ks. Wojciech Jaśkiewicz

